

KRYSTYNA SKWARSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; II wojna światowa; okupacja niemiecka; okupacja hitlerowska; Lublin; Wojskowe Przystosowanie Kobiet; ruch oporu; konspiracja antyhitlerowska; represje niemieckie; Wólka Profecka; obóz Wojskowego Przystosowania Kobiet w Wólce Profeckiej

Wojskowe Przystosowanie Kobiet

Przed wojną była taka organizacja dla dziewcząt, nazywała się Wojskowe Przystosowanie Kobiet. Bardzo brzydko nas nazywali –PW Kaczki. No i miałyśmy obozy, i pod Puławami też, w Wólce Profeckiej też był taki obóz. Strzelanie z łuku, strzelanie z wiatrówki, tak że to było bardzo ciekawe. Nawet pani Piłsudska z córką odwiedziła ten obóz. Pamiętam ją dobrze. To też było bardzo przyjemne wspomnienie.

Nasza komendantka mieszkała na Lipowej, jak się z Krakowskiego skręca, to po lewej stronie, nie ma już tego domu, tam jest plac jakiś w tej chwili. Na początku wojny dostałam zawiadomienie, ponieważ miałam już jakąś szarżę, już nie pamiętam, jakiś stopień miałam w tym PWK, żeby do niej przysła. Ale siódma - godzina była policyjna, ona bardzo późno powiedziała, o wpół do siódmej, żeby tam być. Ojciec był w domu, usłyszał tą rozmowę, bo był w pokoju obok i mówi: „Nigdzie nie pójdziesz” Bo przysła taka koleżanka i mówi: „Dzisiaj masz pójść, nasza komendantka cię wzywa. Tam będzie spotkanie” A ojciec powiedział: „Nigdzie nie pójdziesz o wpół do siódmej” Mimo że mieszkaliśmy na Narutowicza, to było bliźutko do Lipowej, bo dosłownie dziesięć minut albo niecałe. Ale ojciec się stanowczo sprzeciwił, powiedział: „Nie pójdziesz” Ja mu tłumaczyłam, mówię: „Tata, muszę” Bo to, bo tamto. Ale „nie!” no i nie poszłam. Na drugi dzień idę do tej koleżanki, która mnie zawiadomiła, ona mówi: „Jak to dobrze, żeś nie poszła, bo została aresztowana i wszyscy, co tam byli” Jeszcze nie było w ogóle konspiracji, nikt się nie umiał chować. W ten sposób jakoś cudem, dzięki mojemu ojcu, nic się nie stało.

Data i miejsce nagrania	2006-06-08, Nałęczów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"